

So

Główniej Komisji Badania
Zbrodni Niemieckich.

Bożasik Paweł
Dublin

Subartowska 29 m 9.

Aresztowano mnie dn. 17/II. 1941r. o godz. 7³⁰. Przyszli po mnie jeden gestapowiec i mundurze (silny komiet z ~~prze~~ blizug na brodzie którego jego towarzysza nazwał Adolfem) i drugi cywil jako tłumacz. Na moje zapytanie dlaczego mnie z nimi isi poliedziai "my som Gestapo." - 1^o Guachu Gestapo (przy ul. Uniwersyteckiej) po badaniach, które trwały do godziny 2³⁰ w moją zaprowadzono mnie do piwnicy Badania przeprowadzając ten sam komiet pytając o religię moją przy należności do anty-niemieckiej organizacji - przyjął mnie do stołu z ten sposób że róg silnie zpijał mi się z lewą pierś (na skutek tego zformował mi się ogromny wród) - Bił mnie sam pięścią po plecach i stopach. - Po zeznaniach zaprowadził mnie do celi gdzie na desce spałyśmy po dwie - (leża ciemna z lewoboku posadzki). Po dwóch dobach nie kończąc śledztwa zamieścił mnie na zamku gdzie zapakowano mnie do maleńkiej celi nr. 34 gdzie było 6 łóżek a 22 osoby z tym 50% kamyczek. - 1^o niezmiernie dawał nam 25 klg chleba i 1/2 lba kumpulin. - Najbardziej że zuchli dają się nam zakaz nie wychodzenia do ubikacji - wypuszczano nas raz na dobę na parę minut poza tym w celi były kubki którymi objętośność nie wystarczała. - wody do mycia dawało nam jedno wiadro na dobę. -

Dn. 8/III - przeniesiono nas do górnej celi gdzie zprawkę było 5 łóżek, ale sygnacja była jeszcze gorsza, bo było nas 58 a

- był to jeden "ten sam lubi". -

"Specjalnie sadyshyonié nastawiona" była oddziałowa "Marańska"
Pogrzeba, która dała nam się słowo we znaki.

Następnie dwa tygodnie spędziliśmy na karantainie i nie robiliśmy
w małej celi nr. 1. zw. Sektora i piwnicy, celi b. wilgotnej
i sąsiadując kłózek, cement, jedno łóżko, mas 8, a oprócz
nas trzech same prochytki (jedna z ostabioną rozkładającą się
stadium syfilisu) -

W lipcu przenieśliśmy mnie z grupy politycznych do celi 38 gdzie
panowała (dostojnie) znana lubelska prochytki (znana na terenie
wizji jako wieża rezydencji) Maryja Genia która wraz
ze swoim dworem bandytem specjalnie sadyshyonié polityczne.

Dnia 21/IX. 1944 roku z tejże celi zabrano mnie transportem
(154 kobiety) do Obozu Koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie
dostałam numer 7709 - Pracowałam tam głównie przy
kopaniu darni (w jesieni, gdy ziemia już była zamrznięta),
kopaniu rowów, przesypywaniu piasku (pilnowały nas Aufseherinnen
z psami) noszeniem ziemi i kamieni na mostkach, wyładunku
kamienia ze statku, rucaniem łęgów, noszeniem rowów cementu
(60 kg.) nożem kłosa i ziemi w ławkach - a potem przy
szyciu dwóch stoniarczych butów dla nastawionych (mających 8
a potem 12 godz. na dobę na zmianę, jeden tygodniowy dzień
na jeden miesiąc pracy) - Następnie od 3/III. 42 roku pracowałam
tam w tak zwanym Sanitätslager - w warsztacie gdzie robiło
się z potrojonego papieru ogromne płachty do przewożenia
tamanek - moja praca polegała na tworzeniu ogromnego rolu
papieru (300 kg) i odmierzaniu arkuszy - Przy tej pracy
wyziębła mi się prawdo podobnie na skutek niedostatecznego
poskarmienia i zapalenie guzów limfatycznych pod lewą
pachą - w doktora obozowego Oberhäuser (S.S.) wyziębła prze-
cinając mi rękę w dwóch miejscach bez maski, a na-
wet bez miejscowego znieczulenia. -

Warsztacie pracowalam do 27/VIII - 1942 roku - 27/VII -
masz transport bezwano "nach vorne" j. zu do komendanta
odrytano listy i puszczone z pokrotem na blok - po dniu dniach bez-
wano mas znow tym razem do telim (szpitala) i tam zbadano
pierwsza dziewczyna (ja bylam bismid ludy) - Badania ograniczily sie
do przedpokonia nago przed lekarzem ktora ogladala rze i uog.
tak ze odnioslysmy wzajemnie ze chodzi o wybor do pracy -
Nastepnego dnia bezwano tylo te zbadano 104 - Bylam pełna
ze idziemy na egzamin - wykapano nas i kazano potoczy sie
do torze (treba zamawia ze bytysmy wtedy po 12-ty godzinie
nach nowej pracy) - za chwile przyszla siostra i zrobila nam
podskone zastrzyki w piase nado po pięci cm' jasnego jasno-
zółtego płynem - zastrzyk wywołal szalone otablenie, mdlosci
przyppieszenie letna - nie moglam stac, bo mi sie szalenie
legato z głowie. Za parę minut przyszla znow siostra z bryst
ka i ogolila nam nogi do kolan (uogole nie miałyśmy
pogic w to wszystko ma zamary) - nastepnie zjedali torze
i pierwsza z brzegu zabrano - za jakiś moment przyjechał kochanek
(jak sie okazalo chinczy tego dnia nie przyjechał) - Po po-
tudniu wróciłyśmy sie o hyle lepiej, ze ja moglam usigic
wtedy puszczone ma znow na blok - Reakcja po tym
jakimś zastrzyku byla tak silna ze ja po raz pierwszy
w zyciu po dojsiu na blok na apelu kochanym zemdla-
tam. - Po trzech dniach wrzeto mnie znow do szpitala
i znow to samo rekamie nie wiadomo na co, znow
tali sam zastrzyk i zjedali worek operacyjny, kolejno
wiadomo nas na worek (bytysmy tak otabione ze
ja nie moglam stac o własnych siłach) zamieriono na
kontrze przed salej operacyjnej gdzie lekarz miejscowy
Szydlański zrobil mi zastrzyk dozylny tak piernikowo

ze me zdgiziam zarzi liuzi -

Obudziłam się nad nieustannie (operacja było o 9⁵ rano) z szalonymi
bólami nogi i głowy - Pręgi mogły miały do kolano i gip-
sie - nieustannie miały temperaturę 40° C, dostałam na noc
zastawkę morfiny (młota siostra która mam dawano) całą noc -
jak szereg następnych nie spałam, ból był i prost potłony - za-
rana stopa spuchła mi do podkończonych rozmiarów, gips przyjął
mi się w kostkę i kolano, udo było nerwowe i obłąkane
nogi zaczęła cudności - Po trzech dniach pierwszy opatrunek
zaczęły przy wjeździe na szpital opatrunek siostra powiedziała o mnie
że to ta co rozumie po niemiecku - przybyli mi głowę prze-
cieraniem i lekarz nieznany mi (zobaczyłam go zamiast mnie przy-
byli) rozciął mi gips i potem miały wazelenie, że coś wy-
ciągnął mi z nogi wydatano mi się, że mam dwie dziury
(myślić okazało się potem, że miały jedną ranę) jedną
na kostce, a drugą wyżej i że one coś ciągnie ze środka
to było bardziej niż bardzo bolesne - następne opatrunki
były robione co drugi dzień i zawsze robił je ten sam
obcy lekarz - Gorączka miały ciągle 39° C - 40° - noga
była ciągle spuchnięta i czerwona, a z pod gipsu (który ma-
niadano mi miśno rozciął) wielka dostawać ciekłym bogro-
wa uchwała ciekła - następne opatrunki nie były już takie
bardzo bolesne i już potem miały wazelenie, że
mi coś wyciągnęły - Stała takimi kłakami do dwóch tygodni (u
mnie najdłużej z powodu takiej masy gipsu, było mas 6)
z pierwszym tygodniem wogóle mi (dostawać) mi jadłam - dawali
mam wtedy 2. 20. diety (pnieierane jaryne i puree, z kartofli)
Po dwóch tygodniach gorączka trochę spadła, po (tedy zoperowa-
no 14/VIII. 42 roku drugą nogę 9 osób) i zaczęłam jeść - noga
ciągle jednakoż bolała - po dwóch tygodniach zdjęto mi

całkowicie uważało się wtedy, że miałam jedną ranę do łokci-
ci powyżej łokcia na prawej nodze długości około 8-10 cm, a 522
roku na drugiej rana była zielono-czarna.
Pamiętam też że na powrotem uogólnie przychodzili nas oglądać róż-
ne komisje - lekarskie i inżynierskie - oprowadzając ich lekar-
ka Oberschäuser która nas codziennie oglądała i starannie codzi-
ennie oglądała nasze nogi - Byłyśmy pomieszkane, były
numery I, I T.K., II, II T.K., III, III T.K. - (ja byłam
numer ostatni III T.K. i u mnie reakcja była z mojej grupy
najcięższa - dla mojego pytania dlaczego zostaliśmy zoperowane
Oberschäuser odpowiedziała że bóg miarty widniejsza nogi - a
pozwól mi zapytać jedną z koleżanek (Jadzi Kamińskiej)
dlaczego nas operują odpowiedziała dlatego że w transporcie
libelskim jest najwięcej rannych kobiet - jednym słowem sł-
zano miemu nasze zielonoczarne pytania. - P. Treba zauważyć
że byłyśmy ściśle odseparowane od reszty szpitala przed nami byli
pusty pokój gdzie miała dzielnia siostra, a do pokoju naszego
wchodziły tylko siostry - z nogi naszymi był taki potężny
zapach zgniłego mięsa że każdy kto wchodził cofał się i
okrywał nos - P. mój z powrotem była siostra potem gdy
gorgulka trochę spadła i gdy zoperowano następnie zamknię-
to nas prosto na łóżku - Po trzech tygodniach stała
i z zupełnie czystą raną wystano mnie na blok gdzie
mnie i innych spali na gotych siennikach bez przesłanek -
długo wpiata mi tak bardzo, że gdy wracam na opatru-
nek zostawiałam za sobą kałużę krwi. - Przez kraj miasteczka
bez przerw mogła wpiata potem zaczęła się goić - około goud-
nia zaczęłam chodzić mocno lulejki, a dopiero na wiosnę
43 roku zaczęłam normalnie chodzić z tym że nogę pra-
wą miałam uogólnie śluzę i bólgu.

Zabrano nas do pracy niemieckiej w kwaterze dentach. -
W naszym czasie niemieckiej pracy poza spo-
radycznymi wypadkami jak np. wtedy kiedy nas zabrano
do Taborowania kamieni ze staliem (po czym miałam pierwszy
w życiu atak sercowy) - Po operacji zostało mi bardzo silne
osłabienie mięśnia sercowego (według opinii lekarzy wski-
pującej w szpitalu chorobym) - co się bardzo powoli wyrobiło.
Do 13/II - 1945 roku byłam w obozie Ravensbrück gdzie wa-
żnymi higienicznymi zabiegami się starało gotować i miąć jak
przybywało kobiet (wszyci, pitki, płuski, pmsaki, siwek) -
A 13/II - wyjechałam z obozu z transportem Oshgishim pod
kwaterą Stenozka Sacyziska 83175 co miało być umie-
sczone przed egzekucją jako miata się odbył 5/II - 45 - (od 5-13
intego ulężałam się wraz z innymi operowanymi na
terenie obozu) - Ostatnie trzy miesiące do 2/V - 45 roku
spędziłam w Neu-Stadt Glebe gdzie bywałam w naj-
okropniejszych warunkach stowione po 60 i więcej kobiet w
miejscu polojach, bez łóżek, bez łóżek - spaliśmy polskiemu
na gołej podłodze a było tak ciśnie że ani w dzień
ani w nocy nie można było wyprostować nogi - (Wahrał-
nie wszy w szalonych ubiorach) - Zabrano nam najpierw
szóstą, potem ósmą, a ostatni miesiąc jeden dzień siłą
kiloqramowa dleba weso spleśniałego raz na dobę i
raz na dobę 1/4 litra zupy z mrożonej białej gotowanej
zupki bez soli. -

Po takim szalonym głodzie zapadłam na t. zw. "duschnfall"
(głódowa biegunka) z czego wyleniałam się z miejsca, gdy po
złagodzeniu objawów 2/V - zjadłam trochę kaszy (prosiłam bycia
to była choroba głódowa) -

Podzi o Ravensbrück - Operowani byli 74 Polki, 5 umarło
po operacji: 1) Zofia Kiecol (Uetm) 2) Aniela Stefanowicz (Bitańce)
3) Kazimiera Kurovska (powiat piński) 4) Freda Piusowa (Zamość)
5) Petronika Krasia (umarła z obżarami serca) - wszystkie zmarłe
miały tak jak i ja operacje zakarus, oprócz tego były operacje
kostne i usunięcie portranne do piersi tazy - z Operowanymi

6 zostało rozstrzelanych: 1) Maria Pałguchowska (transport warszawski 10/II - 1943 r.) 2) Guai Marianna (kr. lubelski) 11/II - 1943 roku
3) Rozalia Gutel (kr. lubelski lat 20) 23/IX - 1943 r. 4) Pelagia Ra-
kowska 23/IX - 43 - 5) Aniela Sobolewska (kr. lub.) 23/IX - 43 r.
6) Maria Zielonka (kr. lub.) 23/IX - 43 r. -

Pozostał jeden z Operowanych Jadwiga Suszc zabrana w Berlinie
1943 roku i wywieziono bezkarno na Paktak - dotąd nie ma
o niej żadnej wieści.

Smęgi Aniela Okoniewska zabrana także w Berlinie na wbohy
po uprzednim (w październiku 1942 r.) odcięciu jej alek wstania-
wienia z krzyżem śmierci.

Pozostało 62 Operowane (z tej chwili już 61 jedna Pelagia Kti-
chalik zmarła w Lublinie) -

Z transportu naszego który jechał 154 (z Zamości Lubelskiego)
rozstrzelano około 35 w tym 13 politycznych jednocześnie dnia
18/IV - 1942 r.: 1) Romana Seluła 2) Maria Apis 3) Maria
Pasińska 4) Apolonia Chrostowska 5) Grazyna Chrostowska
6) Emilia Radecha 7) Genowefa(?) Adamiak 8) Renata Zylkowska
9) Zofia Grabka 10) Persodia 11) Maria Mlichowa 12) Maria
Dobrowolska 13) Kazimiera Banowa. -

Jeden z naszego transportu Teodorz Szuch zabito za strykiem po
atakach nerwowym.

Cyby które podają mogą popnei dorodami („leze” listy) a zermania
niepewni o ile są mało wyrażają - Podkreślić czyż że naj-

189
był dla mnie okres operacji, kiedy nie wiedziałam czy
kiedy dojdzie i kiedy zdawałam sobie sprawę, że w ten sposób
staje im i przycynam się do ich przewagi - Strachy moralnej
nie jest o stanie nic nigdy normalni -
Jeżeli Komisja B. Zbr. Wiam. uważa to za potrzebne gotowa jestem
uszknie złożyć zeznania bardziej szczegółowe - uważam, że naj-
potrafficzszym był fakt, że w imię "wiedzy" lekarze ludzie zda-
wają się na pewnym poziomie dokonywali operacji doświadczal-
nych na ludziach, gdy przecież w tych samych lekarskich ko-
tach kwestia etycznej ma znaczenie była szeroko dyskutowana -
Trzeba zauważyć, że na operacje kraino nas albo podstępem
albo siłą - mimo naszych ciągłych protestów indywidualnych
i zbiorowych -

Panda Bojarskówna
w. 2/XI-1921 r. - Lublin.